

Przed obiadem o pierwszej, tak gdzieś w okolicach jedenastej, można było zobaczyć wesołą kawalkadę ochotników wytypowanych do kąpeli. Rykszami do ekspresowego przewożenia, dzierżąc w dłoniach berła imitujące skrobaczki do szlifowania pleców, roześmiane staruszki mknęły korytarzem do łazienki.

Babcie, kiedyś godne zazdrości kobiety, kiedyś ogniste dziewczyny, podlotki z własnymi zębami, rozpalane w botanicznych ogrodach, przepojone młodością i ochotą na zmierzenie się z życiem, wypełnione planami, zajęte beztroskim chodzeniem na randki z tysięcznym jedynym, płaczące, niekiedy bez powodu, a niekiedy z powodem, którego już nie pamiętały, drżąc z zimna, siedziały na krzeselku przy wannie, okryte frotowym ręcznikiem i być może po raz pierwszy w życiu czuły się tu jak królowe, być może nikt nigdy przedtem nie dbał o nie tak.

Ich młodość przeszła za szybko. Zamiast życia miały próby ogniowe i skąpe szczęście na wykoślawionych koturnach. Zanim zdążyły naistnieć się do syta, spadły na nie zadania ponad wszelką wytrzymałość, skończyła się ich odrealniona poezja i bujanie w obłokach, skończyły ogrody i marzenia o chłopakach, a zaczęły pieluchy i bóle stawów. Zaczęły wędrówki po utrapieniach i podróże donikąd.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

OWSIANKO, dodano 09.10.2022 17:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.